

33328

Stutthof

Muzeum Stutthof
w Sztutowie

„Człowiek po obozie jest twardy...”

ADOLF
POLECKI

Ur.1925 w Białymstoku



1. Adolf Polecki, uczeń z okresu okupacji

2. Wypisnik w Białymstoku, stan obecny

Przed 1939 rokiem zdążył skończyć 7-klasową szkołę powszechną. W czasach szkolnych działał aktywnie w organizacjach patriotycznych – Zuchach i Orłętach.

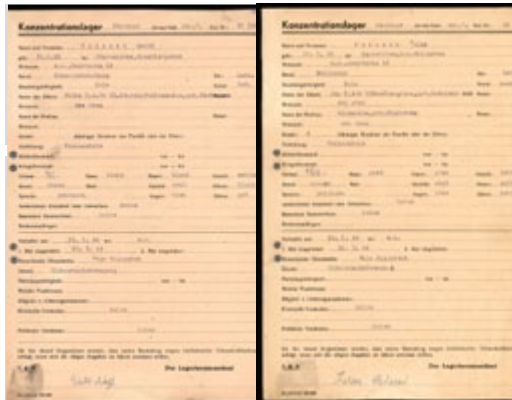
Po ukończeniu szkoły, latem 1939 roku przeszedł w obozie pod Grodnem przeszkolenie w ramach Przynależności Wojskowej. Szkoła i rodzina uformowały go jako Polaka i patriotę. „Miałem wspaniałych rodziców i nauczycieli, naprawdę wspaniałych”.

Z początków wojny pamięta dobrze niemieckie samoloty nad miastem, kopanie okopów, wejście niemieckich wojsk do Białegostoku oraz ich ogromny kontrast w stosunku do wojska sowieckiego przejmującego miasto od Niemców krótko potem.



W 1941 roku rozpoczęła się wojna niemiecko-sowiecka i w Białymstoku ponownie pojawiły się wojska hitlerowskie. W tym czasie ojciec Adolfa Feliks, który był kolejarzem, wciągnął syna do działalności w konspiracji w szeregach NSZ. Przejawiała się ona przede wszystkim w roznoszeniu gazetek i ulotek, przekazywaniu wiadomości i zbieraniu informacji.

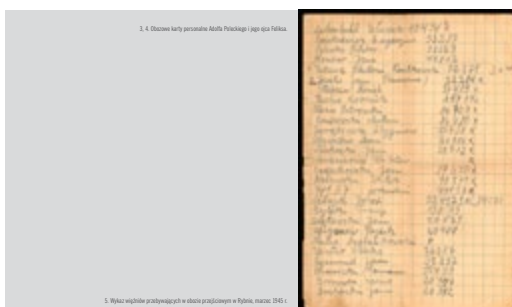
Aresztowany wraz z ojcem oraz dużą grupą członków organizacji w wyniku denuncjacji 24 stycznia 1944 roku. Dwa miesiące przesiedzieli w więzieniu w Białymstoku.



Adolf wraz z ojcem włączeni zostali do dużego transportu białostockiego gestapo, który 29 marca 1944 roku przyjeżdżał w KL Stutthof. „Pamiętam, że wtedy leżał jeszcze śnieg, a w dzień naszego przyjazdu padał deszcz”. Adolf oznaczony został numerem 33328, a jego ojciec – 33329.

Obaj w obozie trzymali się razem, zarówno w pracy (komanda budowlana), jak i w barakach (blok VIII u blokowego Kozłowskiego). Pobyt w obozie zapisał się w jego pamięci jako szereg epizodów i tragicznych wydarzeń, które do dzisiaj często stają przed oczami, w dzień i w nocy.

W styczniu 1945 roku ewakuowany wraz z ojcem i innymi więźniami w kierunku Łęborka. Wolności Adolf doczekał w obozie ewakuacyjnym w Kępnie Kaszubskiej. Ojciec kilka dni przed wyzwoleniem zmarł w obozie w Rybnie.



3. 4. Długość czasu po wyzwoleniu i powrocie do domu Adolf leczył się z wielu chorób i przypadłości poobozowych.

Długość czasu po wyzwoleniu i powrocie do domu Adolf leczył się z wielu chorób i przypadłości poobozowych.

Po wojnie skończył szkołę techniczną i pracował zawodowo jako projektant budowlany. Mieszka w Białymstoku, od wielu lat aktywnie działa społecznie, jest m.in. prezesem związku kombatanatów i byłych więźniów. Od 1945 roku nigdy więcej już nie pojawił się na terenie byłego obozu Stutthof. Nie chce, nie potrafi...

„Stutthof? – zawsze byłem dumny – do dzisiejszego dnia tego nie żałuję – to była Ojczyzna i tylko to było i jest ważne...”

5. Włazek więźniów pracujących w obozie przodkowym w Rybnie, marzec 1945 r.

33328

„Człowiek po obozie jest twardy...”

Adolf Polecki

Ur. 1925 w Białymstoku

Przed 1939 rokiem zdążył skończyć 7-klasową szkołę powszechną. W czasach szkolnych działał aktywnie w organizacjach patriotycznych – Zuchach i Orłętach.

Po ukończeniu szkoły latem 1939 roku przeszedł w obozie pod Grodnem przeszkolenie w ramach przysposobienia wojskowego. Szkoła i rodzina uformowały go jako Polaka i patriotę. „Miałem wspaniałych rodziców i nauczycieli, naprawdę wspaniałych”.

Z początków wojny pamięta dobrze niemieckie samoloty nad miastem, kopanie okopów, wejście niemieckich wojsk do Białegostoku oraz ogromny kontrast między nimi a armią sowiecką przejmującą miasto od Niemców krótko potem.

W 1941 roku rozpoczęła się wojna niemiecko-sowiecka i w Białymstoku ponownie pojawiły się wojska hitlerowskie. W tym czasie ojciec Adolfa Feliks, który był kolejarzem, wciągnął syna do działalności w konspiracji w szeregach NSZ. Przejawiała się ona przede wszystkim w roznoszeniu gazetek i ulotek, przekazywaniu wiadomości i zbieraniu informacji.

Aresztowany wraz z ojcem oraz dużą grupą członków organizacji w wyniku denuncjacji 24 stycznia 1944 roku. Dwa miesiące przesiedzieli w więzieniu w Białymstoku.

Adolf wraz z ojcem włączeni zostali do dużego transportu z białostockiego Gestapo, który 29 marca 1944 roku został przyjęty w KL Stutthof. „Pamiętam, że wtedy leżał jeszcze śnieg, a w dzień naszego przyjazdu padał deszcz”. Adolf oznaczony został numerem 33328, a jego ojciec – 33329.

Obaj w obozie trzymali się razem, zarówno w pracy (komanda budowlane), jak i w barakach (blok 8 u blokowego Kozłowskiego). Pobyt w obozie zapisał się w jego pamięci jako szereg epizodów i tragicznych wydarzeń, które do dzisiaj często stają przed oczami, w dzień i w nocy.

W styczniu 1945 roku ewakuowany wraz z ojcem i innymi więźniami w kierunku Łęborka. Wolności Adolf doczekał w obozie ewakuacyjnym w Krępie Kaszubskiej. Ojciec kilka dni przed wyzwoleniem zmarł w obozie w Rybnie.

Długi czas po wyzwoleniu i powrocie do domu Adolf leczył się z wielu chorób i przypadłości poobozowych.

Po wojnie skończył szkołę techniczną i pracował zawodowo jako projektant budowlany. Mieszka w Białymstoku, od wielu lat aktywnie działa społecznie, jest m.in. prezesem Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Od 1945 roku nigdy więcej już nie pojawił się na terenie byłego obozu Stutthof. Nie chce, nie potrafi...

„Stutthof? – zawsze byłem dumny – do dzisiejszego dnia tego nie żałuję – to była Ojczyzna i tylko to było i jest ważne...”

1. Adolf Polecki, zdjęcie z okresu okupacji.
2. Więzienie w Białymstoku, zdjęcie z 2009 roku.
- 3–4. Obozowe karty personalne Adolfa Poleckiego i jego ojca Feliksa.
5. Wykaz więźniów przebywających w obozie przejściowym w Rybnie, marzec 1945 roku.